

# PRZYJACIEL LUDU

Organ Polskiego Stronnictwa ludowego

WYCHODZI CO NIEDZIEŁĘ.

Przedpłata: półrocznie 1 K. 50 h., rocznie 3 K. — Do Ameryki rocznie dolara.

Listy, przekazy, reklamacje itp. należy adresować:

Jan Stapiński, redaktor, we Lwowie.

Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

## Dochody gminne.

Gminy wiejskie muszą pokrywać znaczne wydatki, które rosną z roku na rok, lecz źródła dochodów, jeśli nie maleją, to z pewnością nie rosną. Bądź co bądź, wydatki te pokryć trzeba, aby zaś je pokryć, nakłada się na pojedynczych członków gminy podatek. Podatek ten jest ciężarem szczególnie dla biednych i stąd narzekania. By temu zapobiedz, powinna każda gmina starać się o to, by wyszukiwać i tworzyć takie źródła dochodów gminnych, z których możnaby pokrywać wydatki, bez obarczania ludności miejscowej nowymi ciężarami. Utworzenie tego rodzaju źródeł dochodów jest możliwem, trzeba tylko trochę dobrej woli i pracy, a raz zaprowadzone pozostaną niemi trwale.

Pierwszem takim źródłem dochodów gminnych byłoby obsadzanie dróg gminnych i polowych, oraz placów publicznych, będących własnością gminy, drzewami owocowemi. Bierzmy sobie przykład od naszych wrogów Niemców, którzy już dawno o tem pomyśleli i rokrocznie w każdej prawie gminie wpływa do kasy około

1,800 kor. a czasem i wyżej. Czyż nie możnaby zaprowadzić tego u nas? Można — tylko trzeba trochę pracy i chęci, a przytem i wpływu na tych, co drzew nie szanują i pod względem siódmego przykazania często błędzą. U Niemców nawet nikt nie pilnuje owoców, bo tam prawie każdy wie, że to dobro publiczne, i że z tego każdy członek gminy będzie miał korzyść.

W kraju naszym mamy bardzo wiele zakładów publicznych, w których można tanio nabyć młode drzewko owocowe, więc pierwszy nakład wyniesie mało. Zasadzenie tych drzewek również nie będzie kosztować, bo to mogą zrobić dzieci szkolne pod dozorem nauczycieli, między którymi jest bardzo wielu dzielnych jak np. nasz nauczyciel, który założył mały ogródek i tam uczy dzieci pielęgnować drzewa owocowe. Taka nauka oddziaływa uszlachetniająco na dzieci, bo one przecież nie będą niszczyć tego, co same posadziły.

Drugim źródłem dochodów byłoby zakładanie stawów gminnych i hodowla ryb. Bardzo często można spotkać w naszych gminach rozległe nieużytki, jak moczary, bagniska. Czyż nie możnaby w takim miejscu założyć stawu? Później

sze utrzymanie stawu opłacają ryby, a staw daje często większe dochody jak rola. Gminy, przez które płyną rzeki, mogą mieć trzecie źródło dochodów, mianowicie sadzenie wierzb, które po trzech latach można obcinać i używać na płoty. Wreszcie, sadzenie łożyny koszykarskiej po obodwóch brzegach rzeki tak szeroko, jak woda wylewa. Łozina rośnie szybko i już w drugim roku można ją ciąć. Kupca na łożinę koszykarską zawsze się znajdzie, a nadto ludność miejscowa ma zarobek przy cięciu i okorowaniu. Łozina daje znaczne dochody. Są n. p. gminy w powiecie bialskim, które pobierają rocznie do 1600 kor. ze sprzedaży okorowanej łożyny. Łozina ubezpiecza również brzegi przed zniszczeniem podczas wylewów.

Dałoby się u nas wiele dobrego zdziałać i nie zawsze by trzeba było sięgać po grosz ciężko zapracowany, a lżejszą byłaby dola wójtów i urzędników gminnych i w ogóle całej gminy.

*Antoni Lula z Potoka.*

## Z okazji wyborów do Rady powiatowej w Brzesku.

Zdawałoby się, że po rzekomym pogromie przy wyborach sejmowych w r. 1901. stanie się to, co banda stańczykowska zwykle przewiduje, tj., że lud upadłszy raz na duchu, nie prędko się ocknie z odrętwienia, ale poddawszy się zwątpieniu, pójdzie za głosem uprzywilejowanych naganiaczy. Tak myśleli przekupnie sumienia ludzkiego i różne hyeny wyborcze z pośród ludu. Tak myśleli Lisy, Kobyleccy i inni zawodowi naganiacze, żyjący przeważnie z ochłapów wyborczych, ale zawiedli się sromotnie. Bo klęska, jaka spotkała bandę stańczykowską w dniu 23. marca b. r. przy wyborach do Rady powiatowej w Brzesku, to nielada pogrom,

to przegrana na całej linii batalia i to bez sztuczek i nadużyć, jakich się zwyczajnie używa po stronie przeciwnej

Lista kandydatów stronnictwa ludowego, złożona z 12 członków, przeszła w całości ogromną większością. Dość powiedzieć, że na 262 głosujących, wahała się liczba głosów oddanych na kandydatów ludowych między 193 a 262. Jakże marnie przy tem święcie ludowem wyglądał p. Götze, jako poseł sejmowy z kurji wiejskiej, umieszczony obok starosty Trzaskowskiego na liście stańczykowskiej. Obaj kandydaci zdobyli aż po 70 parę głosów. To przecież sromotna porażka i wyraźne votum nieufności dla posła, który zdobył mandat przekupstwem, presją i nadużyciami wszelakimi. Jakże przykry musi być ten mandat dla człowieka zdrowo myślącego wśród takich warunków?

Dla nieobeznanego ze stosunkami miejscowymi możeby w tem nie było nic dziwnego, bo przecież wielu ludzi nawet zasłużonych i dzielnych upada przy różnych wyborach, jeżeli np. pozwolą przeciwnikowi rozwinąć agitację, a sami opierają się li tylko na chwiejnem zaufaniu ogółu. Tak atoli w powiecie brzeskim nie było, bo jak mi wiadomo, to obie strony były czynne.

Lud skupiony około dr. Bernadzikowskiego i posła Olszewskiego pokrzepiał się na zgromadzeniach, jakie z okazji wyborów zwoływano. Klika stańczykowska, jako bojąca się zwyczajnie wszelkiego światła, okrutnie nie lubi zgromadzeń, zwłaszcza publicznych, więc działała skrycie — na swój sposób. Aby zaś interes szedł lepiej, przeto tkliwi na nędzę chłopską stańczyki zakręcili się na poczekaniu i uzyskali na właściwej drodze aż 12 wagonów soli, którą tak jakoś, niby przypadkiem, dopiero po rozpisanu wyborów do Rady powiatowej delegatem gminnym wydawano. Ale i to nie pomogło. Nie pomogły różne obietnice i groźby.

Nie pomogły dwojaki, względnie trojaki karty głosowania, puszczone w obieg przez klikę, aby zbałamucić chłopów, bo tak p. Götz, jako poseł, jak p. Trzaskowski, jako starosta, niby dwaj bracia sjamscy zginęli na jedną i tę samą chorobę tj. na brak zaufania wśród ludności wiejskiej.

Ale że to obaj naczelnicy władz powiatowych mają okrutny pociąg do wyznawców mojżeszowych — a ci w miastach są góra, — przeto zamierzają powetować doznane krzywdy przy wyborach w kurji wiejskiej. A niech ta!

To jednak pozostanie faktem, że lud wiejski mimo wszystko nie położył swojej pieczęci na niebywałych przekupstwach i nadużyciach, jakich widownią były ostatnie wybory sejmowe w Brzeskiem, ale głosowaniem swoim założył uroczysty protest przeciw wszelkim gwałtom wyborczym.

Obecność postów Bojki, Kubika i Olszewskiego w dniu wyborów w Brzesku podniosła ducha wśród włościan, którzy się gromadnie garnęli do swoich siermiężnych wybrańców z otuchą i miłością.

Jako naoczny świadek podnieść muszę, że pod dzielnem i pełnem poświęcenia kierownictwem dr. Bernadzikowskiego i posła Olszewskiego stoją całe zastępy tęgie, śmiały i uświadomionych włościan pod sztandarem stronnictwa ludowego. Rozmawiałem z wieloma i przekonałem się, że obok wybranych radców bije pod niejedną sukmaną serce prawdziwie polskie, a obok rozumu chłopskiego widać rozsądek polityczny i miarę w postępowaniu.

Tacy Mokrzyszczanie, jak Zachary, Szczurowiaki, jak Staszek Gofron, Piorek, Bętkowski, Tracz, Bieniaś, Musiał i wielu innych, których nazwisk nie pomnę, to chłopcy, na których śmiało można budować przyszłość.

Zatem Szczęść Boże! ludowi powiatu brzeskiego i życzenia, aby nie ustawał

w pracy nad uświadomieniem własnem i nawracaniem tych, którzy, czy z głupoty, czy z chęci chwilowego zysku, wiszą jeszcze na obroży stańczykowskiej i zdradzają lud.

Na świadectwo prawdzie, ku pocieszeniu wszystkiego ludu, poniewieranego za należenie do stronnictwa ludowego i czytanie *Przyjaciela Ludu*, wreszcie na chwałę zacnego kapłana podnoszę tu zachowanie się podczas tych wyborów ks. dr. Mazurkiewicza, proboszcza z Jasienia. Zasiadał on w komisji wyborczej i otwarcie oświadczył się i głosował z naszą listą ludową.

Cześć Ci, zacny Kapłanie, iż idąc za popędem serca i sumienia, z ludem trzymasz, nie lękając się gniewu możnych, świeckich i duchownych. Obyś Czeigodny księżę znalazł więcej naśladowców.

Wasz K....

## Interpelacja posła Krempey

i towarzyszy do Jego Ekscelencji pana Prezydenta Ministrów Korbera jako kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych, w sprawie nadużyć przy wydzierżawianiu i pobieraniu myt drogowych, jakoteż i mostowych w Galicji:

„Jak powszechnie wiadomo, z dniem 1. stycznia 1903 r. wszystkie myta rządowe, tak na drogach, jakoteż i mostach zniesionemi zostały. Wiadomość ta, która stała się głośną od kilku miesięcy, widocznie nie doszła do władzy urzędowej, skoro starostwo w Mielcu rozpisało pod liczbą 19394 z 8. listopada 1902. ogłoszenie licytacji, celem wydzierżawienia prawa poboru myta przy moście rządowym na Wisłóce pod Mielcem, które pobierane być ma wedle wymiarów klasy 3.

Dziwnem jest i nie do pojęcia, w jaki sposób myto przy moście rządowym na Wisłóce dotąd istnieć może, skoro ustawowo z dniem 1. stycznia 1903 powinno być zniesione. Niepojętą rzeczą jest także, że władze otrzymujące wszelkie roz-

porządzenia i ustawy z pierwszej ręki, wbrew teźże wydzierżawiają myto mostu rządowego na lat 3, czem daje się ludności wręcz przeciwne pojęcie o ustawach.

Widocznie c. k. Rząd niechętnie znosi myta na drogach, a myta mostowe przy drogach rządowych pozostawiać zamysła nadal w tych samych warunkach jak przedtem.

Wobec tego zapytują podpisani:

1) Czy Jego Ekscelencja jest gotów wydać bezwzględnie rozporządzenie do c. k. Starostw w Galicji, z nakazaniem zniesienia myt tak przy drogach jakoteż i mostach rządowych, i pouczyć dotyczące władze o wykonaniu ustaw zasadniczych.

2) Czy Jego Ekscelencja nie uznaje za stosowne jak najspieszniej zarządzić, ażeby myto mostowe na drodze rządowej przy moście na rzece Wisłocy pod Mielcem zniesione zostało.

## Ze Zjazdu Stojałowczyków.

Umyśliłem sobie podać w gazetkę, com to widział na zgromadzeniu Stojałowczyków w Rzeszowie. Dnia 19. marca b. r. pojechałem sobie do Rzeszowa na jarmark i dowiedziałem się tam o tem zgromadzeniu, alem nie wiedział, gdzie będzie i o której godzinie. Gdy mijała godzina 12. w południe, poszedłem do gmachu Sokoła i tam było parę ludzi, a potem więcej się schodziło i zaraz wystąpił poseł Szajer, zagał zgromadzenie i usanowił księdza Stojałowskiego przewodniczącym. posła Fijaka zastępcą, — na co się ludzie zgodzili i zaraz ksiądz Stojałowski zabrał głos i mówił, co to jego posłowie w Kole polskiem i w parlamencie zrobili dobrego dla ludzi, bo się to nibyto wystarali i wytargowali ze rządem o służbę wojskową, że z trzech lat na dwa lata ma iść i wiele innych rzeczy — powiada — zrobili dobrych, to nawet nie miara opisać (Oj, to

to, bo nawet nie ma co opisywać!) A potem zabrał głos poseł Szajer i jak zaczął krzyżeć z całego gardła, tak że aż czło-wieka strach zbierał, tak jakby jaki misjonarz, a wreszcie zaczął opowiadać, co to poseł Daszyński dowodzi, że chce, ażeby odebrać wszystkim księżom wszystkie majątki, a rozdać pomiędzy socjalno-demokratów i chce, ażeby wszyscy ludzie zaprzestali do kościoła chodzić, ażeby te ścieżki w koło kościoła zarosły trawą i że chcą socjalno-demokracy wydrzeć z Kościoła to, co najświętsze, ten Najświętszy Sakrament, — na co całe zgromadzenie za krzychało mówiącego posła Szajera i odrzekli, że takich słów słuchać nie będą. Na tem Szajer skończył mowę, ko więcej mówić nie dali, a potem zabrał głos niejaki Burda i zaczął „wychwalać“ posła Szajera, tak że go wyniósł jeszcze wyżej, ponad wszystkie propinacje rzeszowskie i zaraz w tych słowach p. Szajer skoczył z rękami do mówiącego, ale na powstrzymanie księdza Stojałowskiego sfolgował, a ksiądz Stojałowski powiedział mówiącemu, że jeżeli cownie obrazę Szajera, to będzie mówił dalej, a jeżeli nie, to mu nie pozwolą dalej mówić; to też mówiący oświadczył, że choć mu mówić nie dadzą, to on tego nie odwoła, co powiedział i na tem skończył. Potem zabrałem ja głos i powiedziałem, że na takim zgromadzeniu takich słów, jak powiedział p. Szajer, to żeby zgromadzeni nie słuchali żadnego mówiącego, bo na takie słowa miejsce w kościele i ksiądz w nim to mówi, a nie na takim zgromadzeniu. Tu się mówi o rzeczach politycznych, na co jednogłośnie zgromadzenie się zgodziło. Potem powiedziałem, jacy to posłowie księdza Stojałowskiego dobrzy, że gdy w czasie ostatnich wyborów do Sejmu krajowego chcieliśmy wybrać w powiecie ropezyc-kim, człowieka godnego, Michała Jedynaka, na posła do Sejmu, ażeby nas tam bronił i zastępował, to poseł Bomba, Stojałowczyk, przyjechał i zepsuł nam całą

robotę i tacy to są dobrzy ludzie w tem stronnictwie chrześcijańsko-ludowem. Zaraz p. Szajer zaczął mówić, ażeby mnie głos odebrać, że jestem Ludowcem, na co mu odpowiedziałem prosto w oczy przy stole, że się tego nie wypieram, i na tem skończyłem i opuściłem salę, bom nie miał czasu, spieszyłem się na jarmark.

*Walenty Drozd, z Olchowy.*

## Z Wadowickiego.

### *Wybory do Rady powiatowej.*

Dnia 16. marca 1903 odbyły się wybory do Rady powiatowej z grupy gmin wiejskich, przy których dopuszczono się jaskrawych bezprawii. Wobec tego wyborcy z gminy Choczni wnieśli do Starostwa w Wadowicach protest następującej treści:

Przeciw wyborowi członków do rady powiatowej w Wadowicach z grupy gmin wiejskich, dokonanemu w dniu 16. marca 1903 roku wnoszą podpisani wyborcy następujący

### P R O T E S T.

Wybór ten dokonany został z pominięciem zasad, gwarantujących wolny i swobodny wybór, — a nadto popełniono usterki, które cały wybór czynią nieważnym.

1) Przy wyborach tych wywierał w niezwykły sposób presję ks. Stojałowski na wyborców, — a właściwie terroryzował ich wprost. Kto jest ks. Stojałowski, wiadomo wszystkim!!

W danym wypadku nie był on wcale wyborcą, — bo nawet w tutejszym powiecie nie mieszka — sprowadzonym był jako agitator. W samym lokalu wyborczym wciskał wyborcom do rąk swoje kartki drukowane, — to samo działo się i poza salą wyborczą.

To są fakta, które niezawodnie i sam p. c. k. komisarz rządowy, przeprowadzający wybory potwierdzić musi!!

2) Komisja dopuszczała do głosowania bez legitymacji, między innymi dopuszczono tak do głosowania n. p. Piotra Pacuła.

3) Głosowało więcej osób, aniżeli było kart legitymacyjnych, — czego dowodem lista wyborcza.

4) Według wyraźnego przepisu § 8. ordynacji wyborczej powiatowej i powołanego w ostatnim ustępie § 2, mogą ci, którzy posiadają głos wirylny — tj. posiadacze dóbr tabularnych, a opłacający mniej niż 100 zł. w. a. — wykonywać prawo wyborcze przez pełnomocników. Tymczasem p. c. k. Komisarz oświadczył, iż każdy w tej grupie musi głosować osobiście, i nie dopuścił do głosowania pełnomocnika w imieniu wirylisty. Dowód na to świadek: Antoni Styła z Choczni, — a zresztą niezawodnie przyzna to p. c. k. Komisarz. Postępek taki p. c. k. Komisarza jest rażącym i jaskrawym naruszeniem ustawy.

5) Pomimo, iż przy niektórych nazwiskach były różne imiona, przyjmowała komisja wyborcza wszystkie te nazwiska z różnymi imionami za jedno i te same!

6) Komisja przyjmowała gminy Laskową i Laskówkę za identyczne.

7) Komisja wyborcza nie odróżniała wcale nazwisk Kowalówki z Jaśkowic od Kowalówki z Wielkich Dróg, — a w powiecie tutejszym mieszkają Kowalówki w Jaśkowicach i w Wielkich Drogach.

Dowodem akta wyborcze.

8) Wskutek bezprawnej agitacji i terroryzmu wywieranego ze strony ks. Stojałowskiego, — został okręg Kalwaryjski przy tych wyborach pokrzywdzony.

9) Podczas odczytywania nazwisk z kartek wyjętych z urny nikt w ogóle nie przeprowadzał najmniejszej kontroli, — a przecież oprócz czytającego powinni i inni członkowie komisji czynność tę kontrolować, a również powinien był p. c. k. Komisarz dopilnować aby czynność ta odbywała się nie w sposób podejrziwy,

lecz wzbudzający zaufanie, że się wszystko odbywa prawnie i bezstronnie.

Usterki powyższe są znane — a tembardziej nzwzględnione być powinny, skoro musiał się odbyć dodatkowy wybór.

Upraszamy zatem, o unieważnienie dokonanego w dniu 16. marca 1903 wyboru do Rady powiat. w Wadowicach.

Antoni Styła, wyborca i podpisy innych wyborców“.

Taki, krótko sformułowany protest zapowiedział Antoni Styła zaraz przy komisji wyborczej p. Komisarzowi i do protokołu zanotować kazał.

Cała partja wybrana z kurji gmin składa się ze samych chłopów i to takich, że mądrzejsi z nich są na usługistańczykom i będą robić wszystko, co im każą, a ci nowi, co nie wiedzą, będą siedzieć cicho i długo patrzeć, nim się spostrzegą, co się dzieje. Dlatego też użyli ks. Stojałowskiego do wyborów, aby, jako bezwstydnym „oszust politycznym“, wywarł (ostatem) wpływ i utracił p. dr. Malca i Styłę, którzy nie chcieli patrzeć na gospodarke stańczykowską w powiecie. Że p. dr. Malce wykazał niejedno niewłaściwe gospodarowanie groszem podatkowym w powiecie — i postarał się o lustracje w Wydziale krajowym, która to lustracja wykazała całą kupę niewłaściwości i dlatego to ks. Stojałowski utracił p. dr. Malca.

Nieszczęśliwy ten lud polski który ma ciągle takich zdrajców, którzy korzystając z ciemnoty ludu wyzyskują dobrodusznego chłopca, i puszczają głupich na mądrzejszych, aby się sami mordowali.

Dowodem tego są wybory z dnia 16. marca 1903 w Wadowicach, a niezawodnie ks. Stojałowski za to, że pctrzył zbałamucić jeszcze chłopów w Wadowickiem i przeprowadzić tak wybory, jak sobie tego życzyli stańczyki, zażąda wyższej pensji od tych, którym na tem zależało,

aby gospodarowali sobie bez przeszkody groszem podatkowym.

Ano, zobaczymy co będzie!

Wyborca.

## Z powiatu Nisko.

Jeszcze w r. 1890, dnia 21. grudnia powzięto uchwałę na posiedzeniu komitetu parafialnego i dodatkowo 9. września 1892 celem przebudowania budynków plebańskich parafialnych w Raclawicach koło Niska. Przeprowadzona została rozprawa konkurencyjna 9. września 1892 na podstawie należytego rozpisania tejże ze strony starostwa w Nisku rezolucjami z 17 sierpnia 1892 l. 15254 względnie z 28 sierpnia 1892 l. 15254. Przy rozprawie tej zastąpione należycie strony konkurencyjne powzięły zgodnie i jednogłośnie uchwały, których tu szczegółowo nie opisuję.

Cały kosztorys sporządzony przez p. Jürschika, a uzupełniony przez inżyniera Pizsa, opiewał na łączną kwotę 4134 zł. 24 ct., tudzież kosztą rozpraw komisyjnych 7 zł. 53 ct. Z powyższej sumy przypadła należytość tytułem datku patronackiego w kwocie 633 zł. 20 ct., którą złożyli w myśl § 6 ustawy konk. kość. z 15 sierpnia 1866 dz. ust. kr. l. 28 pp. Abracham i Lifcia Ingberg, właściciele Przendzela z przyległościami, do których prawo patronatu jest przywiązane i przez poprzednich właścicieli dotychczas zawsze było wykonywane — jako datek patronacki w 3-oh ratach rocznych.

Powyżsi posiadacze Przendzela zarekursowali przeciw rezolucji starostwa do namiestnictwa, motywując tem, że jako izraelici nie powinni na katolickie kościołyłożyć pieniędzy. Jak poszedł ów rekurs do Lwowa, tak sobie leżał 9 lat. No i przecież stało się zadość sprawiedliwości, albowiem rekurs roztrzygniętym

został na korzyść parafian, jednak z tem nadmienieniem, że prawo patronatu zdjęli z powyższych, tylko dątek patronacki z dóbr Przędzel z przyległościami zapłacić muszą.

Sprzeciwili się znów niedowiarki re-skryptowi namiestnictwa i wnieśli rekurs do ministerstwa wyznań i oświaty. Więc komitet parafialny zostaje w rozpaczliwym położeniu, nie mając czem pokryć wydatków, a Abramcio i Litcia pieniędzy dać nie chcą. Gminy już dawno zostały wyegzekwowane, a rekurs jeżeli w namiestnictwie leżał 9 lat, więc może by chciał leżeć w ministerstwie 18 lat.

Więc z obawy, by się tak nie stało, komitet parafialny odniósł się w tej sprawie do posła Bomby z prośbą, by dowiedział się w Ministerstwie, jak długo będzie tam rekurs leżał, bo to dla nas parafian piekąca sprawa. Dlaczego pisali do posła Bomby? On bowiem jest posłem naszego powiatu, a jeszcze kiedy kandydował, nagadał ludziskom, że on będzie bronił ich od różnych krzywd, obiecali oba z posłem Szajerem w powrozach dźwigać skargi ludu do Wiednia. I co się stało? Posel Bomba ani się ruszył za tem, nie nie zrobił, w dodatku nawet nie raczył odpisać, ani dać znać o sobie, że jeszcze żyje, dlatego w całej parafji jest rozgoryczenie wielkie. Więc co czynić dalej? Przewodniczący komitetu napisał list do jednego z posłów arystokratycznego rodu, i... ten był w Ministerstwie, sprawę zbadał i całe sprawozdanie już piątego dnia na uciechę parafjan nadesłał i równocześnie przyobiecał tej sprawie przypilnować. Z tego okazuje się, że posłowie ks. Stojalowskiego nic nie robią i każdy śmiało powiedzieć może, że oni są posłami od 20 koron i jakoż ma rosnąć do takich ludzi zaufanie? Nie! tylko niechęć.

Dodatkowo podnieść muszę i zaznaczyć, że p. dr. Kostheim, osławiony „opiekun i dobrodziej ludu“, jak się sam zwykł nazywać, nie zapłacił należytości

konkurencyjnej, a należało się od niego 154 zł. 98 ct.

Może by komitet zdecydował się na krok stanowczy, i wezwał p. marszałka i posła na sejm, by raczył swą należytość uiścić. Czas najwyższy! „Panie dobrodzieju! Dzwonnica się chwieje, dzwony wołają o pomocnika, dach również dziurawy. Jeden jedyny organ jest nowy, bardzo dobry, bo też jego mistrz śp. Sliwiński ze Lwowa musiał przeczuwać, że to może ostatnie dzieło jego pracy, to też starannie wykonał i wspaniałe głosy weń wstawił. Tak tedy zakończę moje pisanie tem, że za wyż wspomniany organ, firmie Śliwińskiego, winno się 700 zł.

Każdy mi przyznać musi, że słusznie się upominam i wołam: „oddajcie co jest Boskiego Bogu!!!“

*Wawrzyniec Łuka z Zarzecza.*

## Z Wielickiego powiatu.

*Kilka słów p. Danielakowi.*

Posel Danielak w swojej szmacie gazetarskiej z dnia 28. lutego 1903 r. na pisał na posłów ludowych, jako najmita stańczykowski, aby wnieść nieufność do posłów ludowych za to, że nie wstąpili do „Koła Polskiego“ na flaki. Ja nie bronię posłów ludowych, bo oni sami potrafią się bronić, lecz tobie, panie Danielaku, daję odprawę, że ci wara do ludowców; wyrzuc najpierw zeswego oka belkę, a wtenczas powiedz ludowcom: „wyjmijcie źdźbło“. Posłowie ludowi nie zdradzą naszej sprawy, tak jak ty, panie Danielaku, bo wzywałem Cię listownie i publicznie, abyś zwołał zgromadzenie i zdał sprawozdanie ze swojej działalności, kiedy byłeś posłem z 4-tej kurji Wieliczka-Kraków-Chrzanów, i kiedy okradli Kasę Oszczędności w Wielicze, wiedziałeś o tem, a nie chciałeś na zgromadzeniu wysłuchać ludu. Dlaczegoś po drugi raz nie kandydował? Daliby ci nie posłowanie, ale po-

lewanie, bo tak slyszalem od wloscian. Lud otumaniony i pod naciskiem wybral cię poslem i co ty robisz dla tego ludu? Siedzisz w kole rzadowem i musisz glosowac tak jak ci panowie kazą, a jak nie, to uciekasz od glosowania jak tehórz podczas wojny. Piszesz w swojej gazetce, że poslowie wlosciańscy zgoła nie nie robią. Policz panie Danielaku interpelacje posłów ludowych i ich skutek, a ty co zrobiles ze swoimi stanczykami? Jest was 67, a duzoscie wnieśli interpelacji? Masz buzię zamkniętą mimo to, że umiesz po niemiecku. Dalej wypisujesz, że poslowie ludowi nawet po polsku nie mówią i pozwalają na deptanie ustaw i praw, i że stanczyki się z nich śmieją. Słusznie widzisz p. Danielaku, kto depta prawa i ustawy jak nie stanczyki, a ty razem z nimi siedzisz, im podchlebiasz, a na ludowców huzia.

Dalej piszesz, jak mogą ludowcy z czystym sumieniem występować przeciw Kołu Polskiemu. Ja ci powiadam p. Danielaku, że ludowcy mają zupełnie czyste sumienie, nie takie jak ty i stanczycey. Tobie ks. Stojalowski zarzucil zdrade i oszustwo, zes mu zabral prenumeratorów i nie skarzyles go, a nawet podales mu rękę. Widzisz teraz p. Danielaku swoje sumienie.

Przypomnij sobie p. Danielaku, kiedy p. Daszyński postawil wniosek przeciw ustawie wojskowej, dlaczegoś nie glosowal za nim? Dlaczego stanczyki i ich lokaje glosowali, aby powiększyć armję, czy to korzystne dla ludu, a pisales, że Koło stanczykowskie ujęło w swe ręce sprawy ludowe i stara się o ich korzystne przeprowadzenie. Widzisz p. Danielaku, czem karmisz swoich czytelników: obłudą i kłamstwem.

Szkoda waszych mozołów, lokaje Koła, bo wy nas nie pożrecie. Gdzie jakiego Kolowca przychwyce na zgromadzeniu, to go nie puszcze gładko. Na nic chwaley Koła stanczykowskiego, lud nie dzieci,

nie da się długo tumanić. Pamiętasz p. Danielaku, jak dales słowo honoru we Wieliczce, że jeśli cię poslem wybiorą, to do Koła nie wstąpisz. Pamiętasz, jak powiedziales, że z Koła wystąpisz, jak Koło stanczykowskie będzie glosowalo za powiększeniem armji. Widzisz „obludo ludu“ Wy macie chrześcijaństwo na ustach, ale zdala od serca. Po czynach poznaje się człowieka.

Bracia! Nie dajcie im się tumanić, dajcie im raz odprawę, niech idą na Saksy, a nie po mandaty do nas.

Pozdrawiam szanowną Redakcję i Was bracia czytelnicy

*Józef Skowronek z Rudnika.*

## Z Ameryki.

**Między Greensburg a Labrobe Pa,** nastapila groźna eksplozja gazów. Pracowalo tam wielu Słowaków i Polaków, jednak wszyscy zdołali się wyratować, nawet ten, który był przyczyną eksplozji, nazwiskiem Bessar. Powodem było to, że otworzył lampkę bezpieczeństwa w celu zapalenia papierosa.

**Philadelphia, Pa.** Gazetki otrzymujemy teraz każdy na swój numer, co jest bardzo dobrze i są prawie wszyscy kontenci

U nas niema nic tak nowego. Nasz ks. Kopytkiewicz bardzo zalowal, iż się z p. Stapińskim nie mógł widzieć. Wieleśmy rozmawiali i on bardzo popiera Stronnictwo Ludowe, a gdy się go na obchodzie narodowym Polacy pytali, do czego właściwie Stronnictwo Ludowe dąży, to odpowiedzial, iż ma na celu staropolskie przysłowie: „Kuba trzymajmy się kupy“. Wszyscy to dobrze zrozumieli.

Teraz będziemy budować nową szkołę, która ma kosztować 20 tysięcy dolarów, bo Kościół już na ukończeniu i kosztuje 68 tysięcy.

Objazd p. Stapińskiego po Ameryce zrobił potężny ruch. Więcej dziś mówią o Galicji i o Stronnictwie Ludowym.

Ruch robotników coraz wyżej się podnosi w każdym zakątku Ameryki, a wszędzie tylko zgromadzenia i rozmowy o narodowym życiu. Teraz Włosi i Czesi łączą się z Polakami za pomocą angielskiego języka. Na zebraniu, które się tu odbyło, a na które mię zaprosili, bardzo pięknie mówił Włoch o upadku narodów i wykazał, iż od rozbioru Polski popadła Europa w nędzę i niepokoje. Drugi przemawiał Czech, który wykazał zasługi posłów ludowych w Radzie państwa i Sejmach, a podniósł szczególnie Kłofacza i Jakóba Bojkę. Mnie też prosili, bym przemówił, lecz ja w angielskim nie mogę, a Polaków było mało na tem Zgromadzeniu, lecz o ile mogłem zbadać, to te ich zgromadzenia dążą do jakiegoś celu. Tak Czesi, jak Włosi i Polacy chcą utworzyć Związek emigrantów w Stanach Zjednoczonych z Europy. To wszystko jest dopiero w projekcie, lecz wiele ku temu dążeniu przyczynił się objazd p. Stapińskiego po Ameryce. Włosi i Czesi na swych zgromadzeniach przedstawiają swoim, że objazd p. Stapińskiego nie jest niczem, jak szykowaniem się do walki i badaniem, czy armia ludowa jest dobrze wykształcona i jaką ma broń Czesi chlubią się, iż oni z Polakami tworzą jedność.

W. Wnek.

**Rektorem polskiego seminarjum** po nieodżałowanej pamięci ks. Dąbrowskim, został mianowany były wice-rektor ks. Witold Buhaczkowski. Pochodzi on z lubelskiego (z zaboru rosyjskiego).

**Na krze lodowej.** Latarnik na wyspie Chambers, Józef Napierczyński, udał się wraz z 9 rybakami na połów ryb. Kiedy już miał z ulowionymi rybami wracać do domu, łódź się rozłamał i nagle znalazł się wraz z trzema rybakami na krze lodu. Reszta bowiem rybaków odplynęła również na innej krze lodu. Przez kilka dni

z rzędu byli pędzeni wiatrem na wodzie. Dopiero na czwarty dzień rano dopłynęli do wyspy Chambers. Strachu było nie mało, ale pomimo to przywieźli ze sobą do domu ryby. Stracili jednak sieci i narzędzia rybackie.

## Wiadomości polityczne.

### Polska.

**Zabór pruski.** Kosztem rządu niemieckiego wydano dla dziatwy polskiej śpiewnik, w którym wszystkie pieśni sławią cesarza Wilhelma jako przyszłego króla polskiego. Do takich sposobów ucieka się rząd niemiecki, aby obalamucić młodzież polską. Cesarz Wilhelm nadaje się tak na króla polskiego, jak wilk na pasterza owiec.

W Gniewnie wytoczono znowu proces kilkunastu studentom polskim za nieważność przeciw Niemcom.

**Zabór rosyjski.** Ks. Stojałowski w swoim *Więcu* moskiewskim, pochwalił rząd rosyjski za pognębienie studentów polskich w Warszawie. Otóż, aby wykazać przewrotność moskiewską ks. Stojałowskiego, wracamy jeszcze do tej sprawy. Poszło o to:

W teatrzyku w ogrodzie Saskim uśdowiła się trupa niemiecka i otrzymawszy pozwolenie od władzy, zaczęła tam dawać przedstawienia teatralne. Wobec prześladowania na jakie wystawieni są Polacy w Niemczech, nie dziw, że te występy trupy niemieckiej w polskim mieście wywołały wśród młodzieży wielką niechęć. Jakoż kilkudziesięciu studentów uniwersytetu warszawskiego w mundurkach udało się na przedstawienie owej trupy i urządziło tam demonstrację, wznosząc okrzyki: „Precz z Niemcami“. Gdy wyszli z teatru, rzuciła się na nich policja i dwóch z nich schwyciła, a pomimo, że legitymowali się książeczkami uniwersyteckimi, kto są i jak się na-

nazywają, policjanci nie chcieli ich puścić, lecz związali im ręce na plecach i wlekli do cyrkułu, poszturkując i bijąc po drodze. Wiadomość o tym brutalnym postępku policji wywołała wśród młodzieży ogromne wzburzenie. Jakoż zwołano wiec akademików, na który przyszło przeszło 800 studentów bez różnicy narodowości. Uchwalono na nim udać się do senatu akademickiego z prośbą o wzięcie młodzieży w obronę przed takimi brutalnymi czynami policji i aby wyednał to, by w razie jakiego zatargu między młodzieżą a policją, książeczka uniwersytecka wystarczała za legitymację. Tymczasem rektor uniwersytetu, Moskal Uljanów, nie tylko nie chciał zastesować się do tej prośby młodzieży, lecz oświadczył tym, którzy przybyli doń w deputacji, że namyśla się nad tem, jaką karę wymierzyć studentom za urządzenie wiecu. Po tej odpowiedzi rektora, studenci postanowili strejkować i przeszło tydzień nie uczęszczali na wykłady. Wiadomość o tych zajęciach doszła jednak do Petersburga i tam postanowiono widocznie nie drażnić niepotrzebnie młodzieży i spełnić jej słuszne żądania, — po tygodniu bowiem ogłosił rektor, że główne żądania młodzieży zostały spełnione, a ci policjanci, którzy znęcali się nad dwoma aresztowanymi studentami, ponieśli karę.

A więc sam rząd moskiewski uznał, że studenci słusznie się wzburzyli, ale ks. Stojalowski radby uśmiercić każdego, kto tylko nie kocha moskali na jego sposób.

**abór austriacki.** „Koło polskie“ w Wiedniu obwieściło przez usłużne gazety, że osiã polityki kołowej jest strach przed ponownymi strejkami chłopskimi w Galicji. To znaczy, że jeżeli rząd zobowiąże się przeszkadzać chłopom w urządzaniu strejków przeciw obszarnikom, w takim razie „Koło polskie“ wszelkie inne żądania zawiesi na kołku i będzie pokornie głosować za wszystkim, czego sobie rząd życzy. Jestto jeszcze jeden do-

wód, że Koło Polskie jest rzecznikiem jednej klasy ludności t. j. obszarników, i za łaski rządowe dla obszarników pozwala rządowi robić z krajem, co mu się podoba. Posłowie Bomba, Fijak, Wilk, ks. Pastor, Jabłoński, ks. Zyguliński, Potoczek i tow. zasiadający w „Kole polskiem“ głosami swymi popierają tę politykę obszarników.

### Z obcego świata.

**Czechy.** Naród czeski umie dopilnować swoich posłów w Radzie państwa, aby słuchali wyborców. a nie rządu. Ponieważ posłowie czescy w ostatnim czasie porzucili ostrą walkę przeciw rządowi, więc zaraz posypały się z całych Czech upomnienia do posłów. Dnia 29. kwietnia odbędzie się w Pradze zgromadzenie mężów zaufania, na którem to zgromadzeniu ma być postawiony wniosek z wezwaniem do posłów, aby złożyli mandaty poselskie, skoro nie chcą działać po myśli wyborców.

**Austrja.** Rada państwa odroczone na ferye świąteczne aż do 25. kwietnia.

**Węgry.** Walka przeciw ministerstwu przybiera w całych Węgrzech taki obrót, że rząd obawia się już wprost rewolucyi. Deputacja z różnych stron Węgier przybywają do Budapesztu i zapowiadają rządowi, aby się nie ważył forsować ustawy wojskowej, bo w przeciwnym razie dojdzie do wielkich wypadków. Tak się broni lud węgierski przed nowymi ciężarami. W Austrji, jak wiadomo, przeszła ta ustawa wojskowa gładko, całe „Koło polskie“ za nią głosowało.

**Niemcy.** Wybory do parlamentu berlińskiego rozpisane już urzędownie na 16. czerwca. Walka wyborcza już dawno się rozpoczęła.

Cesarzowa niemiecka podczas przejażdżki w Grunwaldzie złamała sobie rękę.

**Francja.** Rząd francuski pozamykał wszystkie szkoły zakonne i kazał się zakonnikom wynosić z kraju.

**Turcja.** Spokój tymczasowo zaprowadzono, oddziały powstańcze rozprószyły się, niebezpieczeństwo rychłej wojny minęło.

## KRONIKA.

**Nieporządki na pocztach** galicyjskich stają się już wprost nie do zniesienia. Tyle reklamacyj mamy po każdym numerze, że dalej ścierpieć tego nie możemy. Prosimy Prenumeratorów, aby zechcieli zaraz w niedzielę reklamować niedoręczony numer gazetki, a my z każdą reklamacją zwrócimy się do Dyrekcji poczt na skargę.

Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej, pisze się na zwykłej ćwiartce papieru, na jednej stronie tak:

R e k l a m a c j a  
„Przyjaciel Ludu“  
we Lwowie.

na odwrotnej stronie:

Nr.... Przyjaciela nie otrzymałem.

*Podpis i dokładny adres.*

Druk adresów jest już na ukończeniu.

Prosimy o jednanie nowych prenumeratorów i nadsyłanie prenumeraty.

Rozpocząć prenumeratę „Przyjaciela“ można każdego czasu.

**Kandydaci**, ubiegający się o przyjęcie przez Wydział krajowy na kurs pisarzy, winni się zwracać do Wydziału powiatowego o bliższe informacje, kiedy i jakie podania należy wnosić w tej sprawie. Wydział krajowy przyjmuje z reguły tylko tych, których poleci Wydział powiatowy. Pomocy pieniężnej (subwencji) na koszt utrzymania udzielają albo Wydziały powiatowe, albo Wydział krajowy. Także o terminie rozpoczęcia się kursu i terminie do wnoszenia podań należy się dowiadywać w Wydziale powiatowym.

**Z Krakowskiego.** Z inicjatywy rady pow. p. Tetmajera, wszyscy rady powiatowi zbierają w krakowskim powiecie podpisy na petycję o upaństwowienie kolei Północnej. Petycję tę przesłał się na ręce posłów w Wiedniu, a Koło polskie wie, że lud żąda upańst-

stwowienia, przez co kraj nasz biedny zyska ekonomicznie. Prócz tego kolej Północna jest w Galicji czynnikiem germanizacyjnym, przy tej bowiem kolei prawie wszyscy urzędnicy są Niemcy, co oczywiście dzieje się ze szkodą ludności polskiej. Sprawy tej lekceważyć nie można, niechże więc ludowy i innych powiatów zajmą się wysłaniem petycji z podpisaniami.

W dniu 24. marca na posiedzeniu Wydziału powiatowego Kasy Oszczędności w Krakowie, na wniosek rady Franciszka Wójcika uchwalono dla Sokoła włościańskiego w Bienieczycach 100 koron z czystych zysków tejże Kasy.

**Ze Żywca** piszą nam: W dniu 22. zm. pojawił się na horyzoncie żywieckiego powiatu niezwykle okaz... polityka. Jest nim „Józef Dyduch (szczęście, że się w dzień swego patrona nie objawił) z powiatu żywieckiego“. Chociaż nie spotykaliśmy się jeszcze z tym okazem polityka nigdy w życiu, to jednak wierzymy, że nie zawadzi mu poradzić, aby poprosił Stohandla, by po skończeniu lekcji abecadła i tabliczki mnożenia z Fijakiem. Stohandel jego wziął w „akademię nauki“.

Noworodek polityczny radby Stapińskiemu dawać pouczenia, a zapewne ma takie pojęcie o rzeczy, „że wiecheć i but“ równa się „Wieniec — Pszczółka“. Racz się pan — panie Dyduch — oprawić wraz z „Wieniec“ w ramki i daj się Pan na zielono pomalować. A ksiądz Stojalowski jeśli swe stronnictwo opiera na Dyduchach i tym podobnych, to może jeszcze za życia doczekać się licytacji swego stronnictwa... a światłość wiekuista niech mu świeci na wieki wieków.

**Interpelację** w sprawie uregulowania stosunków służbowych wiejskich urzędników pocztowych wniósł poseł K r e m p a w parlamencie do ministra handlu.

**Z Brzuzowa.** Przed kilku dniami zegnaliśmy p. Kazimierza Piątkiewicza, kandydata notarialnego, przeniesionego do Stryja. Jest to ludowiec z krwi i kości, znany ze swej działalności w całym powiecie, wszyscy tu go ce-

nili dla jego prawego charakteru, objawiającego się w czynach, a nie słowach. Wszystkie narodowe obchody on urządzał, wszędzie on był najruchliwszym, dla włościan był bratem i dlatego też oni ponoszą największą stratę wskutek jego wyjazdu. Jak lud go cenił i kochał, świadczą też włościan żegnających go, niech one będą dla niego dowodem, że lud umie cenić pracę ludzi mu oddanych.

**Z Nowego Targu.** Dnia 16. marca b. r. urządził Jan Potoczek w Nowym Targu sejmik relacyjny, na którym zdawał sprawę ze swoich czynności (!) poselskich we Wiedniu. Na sejmiku tym nagadał tyle bzdurstw i niedorzeczności, że dziwić się trzeba, jak włościanie powiatów nowotarskiego i nowosądeckiego mogli tak ograniczonego człowieka wybrać do parlamentu na posła.

Na dowód tego przytoczę jego sprawozdanie poselskie; mówił on mniej więcej tak: We Wiedniu, gdzie ja jestem, jest spółka zwana Centrum, składa się ona z 5 chłopów, 3 księży i kilku inteligentników. W przeciągu ostatnich 2 lat przemawiałem dwa razy, więcej nie mogłem, bo parlament wyglądałby jak chajder, (rzeczywiście, gdyby było kilku takich Potoczków, przyp. Red.) mimo to cena świń i wołów podskoczyła. Poselstwo nie jest dziecinnem, a jeżeli parlament rozwiąże, to człowiek z pewnością przepadnie, — będzie dziadem, a od was zapłaty za trudy swe nie otrzyma. Głosowałem za trzyletnią służbą wojskową, bo chciałem przez to ułatwić żołnierzom — gospodarzom gospodarzę na roli, słyszałem, że myta krajowe będą zniesione. Co zaś do potrzeb ludności nowotarskiej, to radził napisać petycję, zaadresować do niego, a on odda ją komuś w Kole polskiem i w ten sposób sprawa będzie załatwiona (?). Nie widzi on wcale potrzeby wybudowania sądu obwodowego w Nowym Targu, a zresztą na sąd potrzeba wybudować budynek, a rząd ma inne wydatki, więc nie można go narażać na koszt.

Na takie gadanie pana posła odpowiedział obywatel Stopiński dosadnie, jak na to poseł zasłużył, zauważył on, że takie sprawozdanie

to drwinki z ludu, bo poseł, który za kilka lat posłowania nauczył się tyle, ile uczył w szkole ludowej, powinien czemprędzej złożyć mandat i nie robić wstydu ludowi.

Żaden poseł dotąd nie nagadał tyle głupstw, chyba pijany Szajer, lub analfabeta Fijak lepiej gada niż Potoczek i słusznem jest zdanie posła Bojki, że lepiej wybierać uczciwych starych na posłów, niż takich niedoświadczonych Potoczków.

**Ze Starego Sącza.** W niemieckich Barciach, leżących w okolicy Starego Sącza, wybuchł groźny pożar, wywołany nieostrożnem obelodzeniem się z ogniem. Uległy zniszczeniu 4 domy (z tych dwa tylko zaasekurowane) i 5 stodół; szkoda znaczna, bo wynosi około 25.000 kor. Energiczna działalność straży ogniowej (pozbawionej kierownictwa dla nieobecności naczelnika straży i jego zastępcy), dzięki której stłumiono ogień, zasługuje na słowa uznania.

**Z Mościsk.** W samo południe zajął się w Balicach las dworski. Sucha trawa i wiatr przyczyniły się do tego, iż pożar przybrał groźne rozmiary. Trzygodzienna natężona praca zdołała zapobiedz szerzeniu się ognia, tak iż tylko 8 morgów młodego lasu spłonęło. Szkoda dosięga 4 tysięcy koron.

**Za krowę został stróżem.** W gminie Chwałowicach (w powiecie Tarnobrzeskim) przepił Ludwik Saleczyński swój majątek wartości do 16 tysięcy koron i w karty przegrał, a teraz z końcem stycznia b. r. sprzedał ostatnią krowinę za 80 koron i w karczmie z wójtem Szymonem Majem i podwójcem Wojciechem Zarzyckim przepił, za co ci dwaj dygnitarze gminni obiecali go zrobić stróżem gminnym z wynagrodzeniem 300 koron rocznie. Otóż dnia 6. lutego b. r. zwołał wójt radę gminną celem nadania Saleczyńskiemu tej tak intratnej posady, ale na nieszczęście Saleczyńskiego, w kancelarji gminnej zjawili się jeszcze dwóch oprócz Saleczyńskiego kandydatów na tę posadę i ci mu zrobili konkurencję, tak, że zamiast 300 koron rocznie, otrzymał tylko 180 koron, a ponieważ już 80 koron na to konto z wój-

tem przepił, więc otrzyma tylko 100 koron — ale został za krowę stróżem. Nadmienić wypada, że w karczmie u Mośka Westereicha w Chwałowicach istnieje prawdziwa szulernia dla tych panów, co powracali z Prus i ze Saksów, tam całymi dniami i nocami grają w karty w pieniądze bez najmniejszej przeszko-  
T.

**Ładnego wójta** mają w Kamienicy dolnej. Ten niepiśmienny człowiek — nazwiskiem Wojciech Grzesiakowski — wziął na siebie przedsiębiorstwo drogowe w trzech sąsiednich wsiach. Ale choć robota już ukończona, o zapłacie ludziom, którzy się ciężko przytem n-pracowali, ani słyhać, bo wójt-dobrodziej wszystko schował do swojej kieszeni. Prawda panie wójcie, że do naciągania ludzi niekoniecznie trzeba umieć czytać i pisać.

*Pokrzywdzony.*

**Bratnia pomoc.** Spis ofiarodawców na powodzian Szczucińskich: z Wietrzna pow. Krosno Franciszek Frysiek 40 groszy, Karol Sanocki 20, Jan Kordyś 20, Piotr Mikosz 30, Michał Longawa 20, Piotr Marosz 20, Kazimierz Kozubal 9, Jędrzej Wojłowicz 10, Antoni Helnarski 20, Stanisław Więcek 10, Józef Kocur 20, Antoni Kocur 10, Jan Kozubal 20, Franciszek Helnarski 20, Michał Mikosz 10, Tomasz Kusiak 40, Jan Przybyła 10, Wojciech Frysiek 20, Paweł Frysiek 30, Franciszek Kozubal 20, Józef Wyszkowski 20, Jan Pikul 20, Tomasz Sanocki 4, Jan Sanocki 6, Marya Michalczyk 8, Szczepan Drabik 8, Jędrzej Wojłowicz 6, Michał Kozubal 8, Antoni Wyszkowski 6, Rozalia Dziadowicz 4, Franciszek Kusiak 12, Michał Artabuz 12, Józef Czelný 10, Jan Helnarski 6, Józef Helnarski 4, Józef Piotrowski 12, Maciej Piotrowski 6, Wojciech Kocur 4, Franciszek Nycz 4, Jędrzej Kordyś 4, Michał Kocur 10, Paweł Przybyła 4, Franciszek Przybyła 8, Paweł Kozubal 12, Franciszek Jastrząb 10, Franciszek Wyszkowski 10, Jakób Kordyś 1 kor., Tomasz Maćkoś 20 groszy, Aniela Szopa 20, Paweł Ukleja 20, Maryanna Bogacz służąca 20, Feliks Ukleja 10, Magdalena Ukleja 20, Franciszek Kozubal 30, Tomasz Kozubal 30, Anna Broja 50, Józef Biały 50, Franciszek Głowa 40, Ignacy Kornbal 40, Magdalena Wójtowicz 20, Jakób Cypara 40, Szczepan Cypara 1 kor., Józef Inklud 20 gr., Jadwiga Michalczyk 30, Jan Michalczyk 14, Jan Kocur 20, Błażej Kozubal 40, Józef Więcek 40, Antoni Stec 20, Zofia Kozu-

bal 30, Wojciech Michalczyk 20, Jan Ukleja 40, Paweł Frączek 30, Jędrzej Bek 40, Anna Krztałek 60, Katarzyna Pirog 20, Karol Marosz 60, Franciszek Kozubal 30, Bałuch c. k. żandarm z Miejsca Piastowego 1 kor., Józef Kwapiński. kier. kopal. nafty w Bobree 40 gr., niewiadomego nazwiska złożyli 1 kor. 11 gr., Piotr Ukleja, wiertacz przy kopalni nafty z Dragany 2 kor. Razem 21 kor. 82 gr.

Powyższe datki zebrał zorganizowany komitet celem bratniego poparcia powodzian w okolicy Szczucina. Karol Marosz i Franciszek Kozubal młodszy, zebraли 12 koron 54 groszy, Franciszek Kozubal starszy podwójci, zebraли 7 koron 28 groszy i złożyli na moje ręce, Piotr Ukleja, który obecnie pracuje w kopalni w Rogach, oddalonej 3 kilometry, gdy się dowiedział, że zorganizowano komitet bratniej pomocy, sam przyszedł i wręczył 2 korony, zaco mu serdeczne Bóg zapłać. Dziękuję serdecznie komitetowi, który zajął się zebraniem chociaż drobnej kwoty dla tych nędzarzy, którzy tak straszłą klęską nawiedzeni zostali. Jeszcze raz upraszam szanownych czytelników „Przyjaciela Ludu“, aby gorliwie zajęli się zbieraniem choćby najdrobniejszych datków, bo grosza do grosza, a będzie spora liczba. Biedni powodzianie w okolicy Szczucina zapewne na zasiewy nie mają ziarna, to też każdy grosz u nich zapewne równa się dukatowi, a za każdą ofiarę dla nich Pan Bóg sowiec wynagrodzi, bo Chrystus powiedział, że i „kubek zimnej wody nie będzie bez nagrody“. Nadchodzą święta zmartwychwstania Chrystusa Pana, z którego się będziemy wesołić i radować, to też i tym biednym powodzianom starajmy się otrzeć gorzkie łzy, któremi pewnie się zalewają, by i oni przynajmniej mogli mieć choć okrulek powszedniego chleba na te święta, by przynajmniej mogli choć w te dni zaspokoić głód, który im strasznie dokucza.

Pozdrawiam wszystkich czytelników „Przyjaciela Ludu“ i życzę im wesołego Alleluja.

Wasz *Jakób Kordyś*

wójt z Wietrzna pow. Krosno.

**Gmina Żdźrzec** dla dotkniętych powodzią na posiedzeniu 11. marca 1903, uchwaliła wysłać 2 ludzi za składką i ci zebraли 11 K. 78 h. i złożyli na ręce wójta Stanisława Czaji przekazaną kwotę, zaś ofiarodawców nie wymieniamy dla braku miejsca w gazecie, aby przez to ważniejszych rzeczy nie odkładać, bo wzrasta liczba ciekawie czytających. *Tomasz Parkosz.*

**Ludowcy z Kolanowa** koło Bochni, złożyli 7 K. 30 h., jako bratnią pomoc dla powodzian z okolicy Szczucina.

**Odpowiedzi od Redakcyi.**

*Józef Inglot* i inni w Ameryce: Pieniądze, czy to za gazetkę czy na książki, najlepiej posyłać przekazem pocztowym (money order).

**OGŁOSZENIA**

**Poszukuje się** spółnika z kapitałem 2500 kor., celem wybudowania domu w bardzo korzystnie położonej, słicznej nadwiślańskiej okolicy, przeznaczonego na prowadzenie interesu towarów mieszanych, bławatnych, wódek, narzędzi gospodarczych itp. Interes prowadzony od roku przy kapitale zakładowym 200 kor. a obrotowym 800 kor. może się stać własnością spółnika, od którego wymaga się przede wszystkim zalet charakteru, dobrych świadectw i stanu wolnego. — Miejsce można w każdej chwili oglądać.

Zgłoszenia (możliwie natychmiastowe) przyjmuje *Józef Starsiak* w Grądach p. Bolesław.

**Ważne dla sklepików Kótek rolniczych!**

WYROBY TKACKIE, jako to:

Płótna domowe półblichowane, na koszule, płótnianki, płachty itd.

Płótna białe na cieńsze koszule, kalessony i na prześcieradła.

Płócienka kolorowe na ubrania dla kobiet, w rozmaitych pięknych kolorach i bardzo trwałe.

Materje na ubrania dla mężczyzn, jako to dresliżki, szewioty, kamgarny itp.

poleca po cenie fabrycznej, adres zamówień

**Michał Miesowicz**

w Korzynie, obok Krosna.

Proszę żądać próbki towaru.

**Dr. Zygmunt Marek**

ADWOKAT

w Krakowie ul. Poselska l. 17. parter.

LW. 25.519.

**Ogłoszenie.**

Z dniem 1. maja br. otwartą zostaje **Krajowa szkoła mleczarska** w Staromieściu pod Rzeszowem. Nauka zacznie się praktycznym niższym kursem mleczarskim, który ma na celu zawodowe kształcenie kierowników i pomocników dla mleczarń ręcznych i trwać będzie w tym roku **od 1. maja do 31. sierpnia.**

Uczniowie przyjęci na niższy kurs mleczarski dostaną pomieszczenie i utrzymanie w zakładzie za opłatą 120 koron. — Uczniowie niezamożni nie wnoszą żadnych opłat, to znaczy **dostają bezpłatnie pomieszczenie w zakładzie i wikt** na czas trwania kursu.

Podania o przyjęcie na niższy kurs mleczarski w kraj. szkole mleczarskiej wnosić należy najpóźniej **do 25. kwietnia br.** do Wydziału krajowego. Do podania, które jest wolne od stempla, należy dołączyć: 1) metrykę udowodniającą, że kandydat ukończył 17 rok życia; 2) świadectwo szkolne z ukończenia szkoły ludowej; 3) świadectwo zdrowia i świadectwo moralności; 4) świadectwo ubóstwa, jeżeli kandydat ubiega się o przyjęcie na kurs mleczarski na koszt funduszu krajowego.

Z Wydziału krajowego *Królestwa Galicji i Lodomerji* wraz z *Wielkiem Księstwem Kral. o. u.*

We Lwowie, dnia 30. marca 1903.

**„SLAVIA“****Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze**

(założony w roku 1868, w Galicji od roku 1874)

ukończył z rokiem 1899 trzydziesty pierwszy rok swej działalności i wzrosły we wszystkich sekcjach Slavii z końcem r. 1899

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne	20,579.494 k. — h.
Premje, ubocznie należności i odsetki za 1899 rok	5.382.750 „ — „
Ubezpieczone sumy w sekcjach życiowych	69,020.428 „ — „
„ „ w sekcji ogniowej	674,546.070 „ — „
Wypłacone kapitały, renty i odszkodowania za rok 1899	3,102.802 „ — „

W ciągu 31 lat swej działalności wypłacił bank „Slavia“ swoim członkom kapitały i wynagr. szkód w sumie

62,932.942 „ —

„Slavia“ przyjmuje w sekcjach I. i II. ubezpieczenia na dożycie pewnego wieku lub na wypadek śmierci, tudzież ubezpieczenia posagów dla dzieci. — W sekcji IV. ubezpieczenia od szkód ogniowych w budynkach, ruchomościach, zbożu, towarach i zapasach bydła itd.

Taryfy „Slavii“ są bardzo mierne i warunki ubezpieczenia w „Slavii“ są wcale korzystne.

Taryfy i druki wniosków jakiegokolwiek rodzaju ubezpieczeń ogniowych, życiowych, tudzież wszelkie żądane wyjaśnienia, jak najchętniej udziela **Generalna reprezentacja „Slavii“, dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, przy ul. Kopernika l. 15.**

„Slavia“ przyjmuje zgłoszenia o udzielenie agencji na miejscowości i okolice, gdzie nie ma jeszcze swoich zastępców i chętnie udziela agencji inteligentnym rolnikom.

**Do sprzedania** we wsi Łubno sporne pow. Jasło 80 morgów gruntu po 240 koron morg. Ziemia urodzajna glina piaskowa, położenie stoczyste, hipoteka czysta. Stacja kolejowa trzy czwarte mili Jedlicze. Zgłoszenia przyjmuje: **Jędrzej Krukier**, skład maszyn, Krosno.

## SKŁAD MASZYN ROLNICZYCH

### J. Krukier w Krosnie

poleca

znakomite siewczarnie „Nowy Model“

Waga około 115 klg., wylot 20 cm. szeroko wstawiana stalnica 3 nożowa za 54 koron, 4 nożowa za 58 koron łącznie z frachtem.

#### MLYNKI

znakomite o kilku sitach od 60 koron i wyżej.

#### MŁOCARNIE RĘCZNE

od 140 koron i wyżej.

Znakomite plugi włoczańskie z zapasowym lemieszem, trzustem, po 22 koron

plugi do oborywania ziemniaków po 20 koron.

Flewniki do ziemniaków

po 18 koron.

**Ekstyrpatory, sikawki, brony etc.**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

**Obszar dworski Warzyce** 3 klm. od miasta Jasła, gdzie jest gimnazjum i inne wyższe szkoły. — 260 morgów, gruntów ornych i łąk, w znacznej części zdrenowanych. jest do sprzedania przez parcelację. — Cena od 300 do 600 zł. za morg.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela właściciel **W. Rieger**, w Zimnej Wodzie poczta Moderówka, albo dr. Tadeusz Solowij, syndyk Banku krajowego i Banku parcelac. we Lwowie.



Nie żadna blaga lub zabobon, tylko środek pewnie działający.

### „Proszek Holenderski“

uznany został za doskonałą przymieszkę do paszy na wszelkie choroby bydła. działający na zwiększenie się mleka u krów i owiec.

Również:

### „Płyn restytucyjny dla koni“

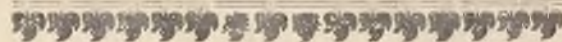
do nacierania osłabionych nóg końskich

Paczka proszku holenderskiego 1 K — a przy odbiorze 10 paczek 10 K. opłaca się pocztę i nieliczy się opakowania. Flaszka płynu dla koni po 1 K. i po 2 K.

Wysyłki skutecznie

**Apteka mra far. ST. SZCZEPAŃSKIEGO**  
W Zabłociu przy Żyweu.

**WYRÓD KRAJOWY!** lepszy od zagranicznego



## Bank parcelacyjny

nabył na licytacji dla rozparcelowania między włóścian

### dobra DOLINIANY I POPIELE

w powiecie gródeckim w obszarze 640 morgów.

Role w bardzo dobrej glebie. Łąki słodkie dwukośne. Połączenie gościńcem z miastem Gródkiem koło Lwowa, odległem tylko o 3 kilometry. Stacja kolei, starostwo, sąd powiatowy, urząd podatkowy, notaryat, kościół paraf. i szkoła wydziałowa w Gródku. — Na miejscu, w Dolinianach jest składnica pocztowa i szkoła z polskim językiem wykładowym w budowie.

O wodę łatwo. Drzewo opałowe i materyałowe na składach przy stacji kolejowej w Gródku łatwo i tanio do nabycia.

Gródek jest znacznym miastem, ma oprócz urzędów załogę kawalerji i piechotę. Zbyt produktów rolnych i zarobki w Gródku na bardzo dobrych warunkach.

Ceny ról 230 do 300 złr. a. w., łąk 300 do 350 złr. w. a.

Na miejscu udzieli wszelkich informacji p. Stanisław Chruściel w Dolinianach i p. Antoni Czajkowski, podwójci w Popielach.

Zgłoszenia do **DYREKCYI BANKU PARCELACYJNEGO WE LWOWIE.**

# BANK PARCELACYJNY

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

WE LWOWIE, UL. SŁOWACKIEGO L. 18

zawiązany i prowadzony przy współudziale **BANKU KRAJOWEGO** organizuje i przeprowadza **parcelacje i kolonizacje** w kraju.

Geometra Banku skutecznie pomiary rozparcelowanych gruntów i sporządza potrzebne mapki, a **Bank oczyszcza grunta** kupione przez parcelantów z **pod wszystkich długów dworskich**, sporządza kontrakty kupna i przeprowadza intabulację parcelantów za właścicieli nabytych gruntów, a na żądanie wyrabia im pożyczki w Banku Krajowym.

Kto zatem za współudziałem Banku Parcelacyjnego grunt nabędzie, jest pewnym, że zostanie za właściciela tego gruntu zaintabulowany i otrzyma go bez żadnych przeszkód na własność — a co nader ważne — otrzyma go bez żadnych długów dworskich.

Bank Parcelacyjny przyjmuje także wkładki oszczędnościowe na procent. Włościanie tak z całego kraju jak i

**z smeryki**

mogą tedy w miarę uzyskiwania funduszków składać je na procent w Banku Parcelacyjnym, a gdy się trafi korzystne kupno, użyć na nie uskładanych pieniędzy.

Wszystkie korespondencje i przesyłki pieniężne należy adresować:

**„BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE“.**

ZARZĄD BANKU PARCELACYJNEGO.

## I. Rada Nadzorcza :

Prezes: Dr. J. G. Pawlikowski, profesor Akademii rolniczej w Dublinach; Zastępca prezesa: dr. Józef Ekielski, Rada Wydziału kraj.; Sekretarz: Ignacy Domagalski, lustrator Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych; Członkowie: Biedroń Jan, redaktor „Gospodarza“ Bojko Jakób, poseł na Sejm krajowy i do Rady Państwa; Dr. Domaszewski Wacław, dyrektor Banku krajowego; Dr. Szczepan Mikołajski, lekarz; Popławski Jan (zastępca sekretarza Rady nadzorczej); Dr. Jan Rozwadowski, Stapiński Jan, poseł na Sejm krajowy; Zardecki Bolesław, poseł na Sejm krajowy i dyrektor Kasy zaliczkowej i Oszczędności w Łańcucie.

## II. Dyrekcja :

Dr. Deskur Jan, Krzyszkowski Ignacy, Poznański Zygmunt.